

R E C E N Z J A
rozprawy doktorskiej mgr. inż. ARKADIUSZA PRZYBYŁY
Pod tytułem:
KOCEPCJA SYSTEMU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
FUNKCJONARIUSZY PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

Współczesna rzeczywistość pozwala zauważyć, iż aktualne zagrożenia, ich charakter oraz rozmiar, stały się zasadniczym determinantem wzrostu wagi i rangi przygotowania służb specjalistycznych do skutecznego przeciwstawienia się w przypadku ich wystąpienia. Jest ono (to przeciwstawianie się) niezwykle ważną dziedziną działalności zespołów ludzkich w zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom państwa, różnego rodzaju obiektom oraz strukturom.. Zgodzić się należy z tezą, iż o sprawności działania zespołów stanowiąc będą kompetencje funkcjonariuszy a szczególnie kadry kierowniczej. W najogólniejszym rozumieniu oceniana rozprawa dotyczy właśnie niezwykle istotnych kwestii związanych z funkcjonowaniem zespołów ratowniczych, a bardziej szczegółowo kształtowania kompetencji funkcjonariuszy tych zespołów w procesie doskonalenia zawodowego. Niewątpliwie kompetencje i ich doskonalenie są niezwykle doniosłe w każdej sferze działania systemów ochronnych i obronnych (systemów bezpieczeństwa), ale w Państwowej Straży Pożarnej w szczególności. To właśnie funkcjonariusze tej formacji zapewniają bezpieczeństwo obywateli i obiektów we wszystkich konstytucyjnych stanach państwa, w tym także w stanie bezpieczeństwa. Podjęcie tego typu problematyki ma zatem pełne uzasadnienie poznawcze, metodologiczne, metodyczne i społeczne oraz w znacznej mierze użytkowe.

Kwestie związane z doskonaleniem zawodowym już od dawna stanowią przedmiot zainteresowań badaczy w różnych dyscyplinach choć w pedagogice przede wszystkim. W połowie XX wieku zaistniały jako istotny obszar badawczy wśród specjalistów różnych dyscyplin naukowych w dziedzinie nauk humanistycznych i nauk społecznych. Doskonalenie pracowników stało się nade wszystko nierozłącznym elementem funkcjonowania człowieka w jego wszelkiej działalności, a szczególnie działalności zawodowej. Jest zatem niezwykle ważnym elementem procesów skutecznego zarządzania. Zawsze i nierozłącznie jest związane z człowiekiem i jego wszelkimi relacjami. Stanowiąc o wieloaspektowych możliwościach działań stanowi w znacznym zakresie podstawę bytu jednostki w rzeczywistości społecznej

a w konsekwencji stanowi także o relacjach między ludźmi w organizacji oraz różnych obszarach funkcjonowania tej organizacji. Cały proces doskonalenia ma zatem aspekt czysto podmiotowy. To zaś wpływa na zakres i głębię podjętego problemu. Wymaga bowiem rozpatrywań wieloaspektowych, uwzględniających różne podejścia i filozofie. Dotyczą one nie tylko kwestii czysto dydaktycznych ale także zagadnień związanych z zarządzaniem i innymi naukami. Rzecz bowiem dotyczy kompetencji pracownika, ich kształtowania oraz doskonalenia.

W aspekcie powyższego działania poznawcze podjęte przez mgr. inż. Arkadiusza Przybyłę należy uznać za wielce aktualne i ciekawe. Aktualność podjętej problematyki, szczególnie w środowisku akademickim, wydaje się oczywista. Ciekawość zaś budzi szczególnie teoretyczne uzasadnienie poszczególnych kwestii, a nade wszystko podejście metodologiczne w rozwiązywaniu tak złożonych problemów. Generalizując, stwierdzam, że Doktorant podjął się rozwiązania niezwykle skomplikowanego, interdyscyplinarnego w swej naturze problemu badawczego. Problemu o najwyższym, przynajmniej w moim przekonaniu, stopniu trudności. Wymagało to dużej odwagi intelektualnej oraz dobrego przygotowania metodologicznego, a przede wszystkim dobrej znajomości literatury przedmiotu, a także literatury innych dyscyplin naukowych, do których Autor musiał się odwoływać, jeżeli chciał poszczególne problemy rozpatrzyć dogłębnie. Wstępny ogląd całości dysertacji pozwala już w tym miejscu na ocenę, iż w generalnych nurtach problematyki z większością problemów Doktorant poradził sobie dość dobrze.

1. OCENA MERYTORYCZNA

W ocenie merytorycznej rozprawy pozwolę sobie na ustosunkowanie się do jej struktury oraz treści związanych z wiedzą, którą Doktorant musi posiadać przystępując do rozwiązania tak skomplikowanego problemu.

Struktura pracy wynika dość jednoznacznie z przyjętych przez Doktoranta założeń w miarę precyzyjnie przedstawionych we wstępie do dzieła. Wynika z nich znaczący nacisk, jaki położył Autor na sferę badawczą w tym przede wszystkim empiryczną. Dlatego też układ, w którym kwestie teoretyczne zaprezentowano w dwóch rozdziałach (drugim i trzecim), a w pozostałych dwóch odniesiono się do organizacji badań oraz analizy i interpretacji uzyskanych wyników, oceniam jako trafny i przekonujący poznawczo. Pewne wątpliwości jednak budzi temat rozdziału czwartego, który jest zbieżny z tytułem rozprawy. Wątpliwości te można rozszerzyć także do treści tego rozdziału, które w istocie rzeczy dotyczą analizy przeprowadzonych badań ilościowych.

W tak interdyscyplinarnym podejściu należało skupić wysiłek na zasadniczych kwestiach. Tak też Doktorant uczynił, dowodząc znacznych zdolności analitycznych i syntetycznych. Przy takim podejściu podstawową miarą Jego dokonań są przeprowadzone badania i ich analiza oraz wynikające stąd wnioski. Podstawą tego jest jednak dobre podłoże teoretyczne obejmujące swoistą „filozofię” podejmowanych badań.

Kwestie teoretyczne Autor przedstawił we wstępie oraz rozdziałach drugim i trzecim częściowo odnosząc się do nich także w pozostałych. Można to ocenić jako przekonujące podejście. Główna sfera rozpatrywań autorskich dotyczy kwestii pedagogicznych a ściślej rzecz ujmując dydaktycznych. Rzecz bowiem dotyczy doskonalenia zawodowego strażaków. Takiego stanowiska nie można podważyć. W tej kwestii Autor dokonał analizy metod i form procesu doskonalenia oraz organizacji doskonalenia zawodowego. To jednak stanowi niejako wejście w problematykę zarządzania a szczególnie zarządzania zasobami ludzkimi. Ponieważ jednak doskonalenie strażaków mieści się w sferze działań stanowiących o bezpieczeństwie obywateli i obiektów i do tych kwestii należało się odnieść. W takim kontekście można zauważyć, że podjęta problematyka w swej wieloaspektowości ujmuje niejako trzy obszary poznawcze związane z bezpieczeństwem, kształceniem (pedagogika) oraz organizacją szkolenia i kształtowania kompetencji (zarządzanie).

Zagadnienia bezpieczeństwa podjęte zostały we wstępie. Zgodzić się muszę z tezą Doktoranta, iż: „Dość istotnym elementem w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa jest ochrona przeciwpożarowa [s.5]; (...). Bezpieczeństwo przeciwpożarowe oraz bezpieczeństwo przed skutkami innych miejscowych zagrożeń i klęskami żywiołowymi, czyli szeroko rozumiana ochrona przeciwpożarowa jest elementem bezpieczeństwa publicznego kraju” [s.6]. Przy takim założeniu doskonalenie zawodowe strażaków staje się niezwykle ważnym ogniwem stanowiącym o bezpieczeństwie ludzi, regionów, miejscowości i obiektów. W analizie rozpatrywań Autora można jednak odnieść wrażenie, iż w kwestiach bezpieczeństwa jest nieco zagubiony. Dostrzega wprawdzie, iż jest pojęciem „ (...) wieloznacznym, dynamicznym jak i wieloaspektowym” [s.4], lecz nie wiemy jakie jest przekonanie Autora. Wynika to z różnych kategorii, jakie bezpieczeństwu nadaje. Tak więc mamy w pracy: bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, bezpieczeństwo powszechne a nawet bezpieczeństwo przed skutkami. Ciekawe co Autor rozumie pod pojęciem bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa państwa? Czy utożsamia te kategorie? Najważniejsze są jednak dociekania związane z procesem doskonalenia. Tu bowiem mamy do czynienia ze swoistym,

zawodowym podtrzymywaniem i rozwijaniem kompetencji. Dobrze, że Autor to wielokrotnie podkreśla.

Najczęściej, w potocznym rozumieniu, kompetencjom przypisuje się fachowość, czyli pewne, określone umiejętności. To wąskie, pragmatyczne w swej istocie podejście, ma jednak coraz mniej zwolenników. Coraz częściej wyróżnia się wiele różnych właściwości stanowiących o kompetencjach w tym także a może przede wszystkim, kompetencjach zawodowych poszczególnych służb społecznych. Rozpatrywanie zagadnień związanych z tego rodzaju kompetencjami jest dość popularne w świecie, także w środowiskach związanych z naukami o bezpieczeństwie. Dobrze zatem, że Autor dysertacji wkracza szczegółowo w rozpatrzenie tej problematyki. Determinuje to bowiem zasadnicze poczynania poznawcze. Mają one często charakter cząstkowy bądź tylko pobieżny - kontekstowy. Kompetencje w ujęciu autorskim przewijają się jakby mimochodem w odnoszeniu się do wiedzy i umiejętności. Często są traktowane rozdzielnie, zawężane są do udowodnienia postawionych już dawno hipotez, przyjmowanych w gremiach kierowniczych jako doktryny. O ile jednak, przynajmniej w sensie poznawczym, kwestie umiejętności i wiedzy stanowiących o kompetencjach, wydają się dość proste i przystępne, a w sensie metodologicznym możliwe do zmierzenia, o tyle wygenerowanie innych zmiennych wymaga głębokiej penetracji poznawczej oraz twórczej inwencji metodologicznej. Pewnie dlatego Autor skupił się na wiedzy i umiejętnościach, które są podstawowymi kategoriami dydaktycznymi. Ich kształtowanie zaś to kwestie edukacyjne w sensie szerokim lub dydaktyczne w węższym ujęciu, które – jak sądzę – jest bliższe Doktorantowi. Dlatego dziwi definicja edukacji prezentowana na s. 42. dysertacji. Sądzę, że w tej kwestii Autor powinien sięgać do autorytetów np. słownika Wincentego Okonia lub podręcznika „Pedagogika” pod red. Z. Kwiecińskiego i B. Śliwerskiego. Sądzę, że dla rozpatrywań Doktoranta najlepsze byłoby podejście K. Rubachy mówiące, iż edukacja to: „ogół oddziaływań służących formowaniu się zdolności życiowych człowieka”.

Dobrze się stało, że w dysertacji podkreślono istotę pracy i kapitału ludzkiego. Rozpatrując kapitał ludzki sięga do teorii kapitału przedsiębiorstw produkcyjnych. Spodziewałem się, iż w konsekwencji nowatorsko przeniesie to na grunt struktury zhierarchizowanej. Tego jednak nie dostrzegłem. Rozpatrując istotę doskonalenia często stosuje różne konstrukty słowne np. kompetencje i wiedza, kompetencje i możliwości itp. Dlatego dobrze by było gdyby podczas obrony dysertacji udało się wyjaśnić treść i zakres kompetencji.

Ciekawe i pozytywne poznawczo są dociekania autorskie w odniesieniu do poszczególnych składowych kompetencji oraz ich cech i typologii. Nie można również wnieść zasadni-

czych uwag do kwestii założeń zarządzania kompetencjami. Dlatego pozytywnie należy ocenić odwołania i analizy dotyczące różnych koncepcji i modeli doskonalenia zawodowego. Oczywiście, można się spierać co do zakresu doskonalenia oraz szkolenia w sensie teoretycznym. W pracy jednak konieczne było, przynajmniej w moim przekonaniu, jednoznaczne ujęcie tych kwestii.

W tej kwestii można także polemizować z podejściem Autora do zagadnień samego procesu doskonalenia. Tutaj Autor, przynajmniej takie odniosłem wrażenie, bazuje na terminologii nauk o zarządzaniu, mimo że kwestie kształcenia a w tym szkolenia są zagadnieniami czyściej pedagogicznymi. W takim kontekście wszelkie kategorie związane z edukacją należałoby wywodzić z pedagogiki. Tam właśnie mamy do czynienia z epistemicznymi autorytetami edukacyjnymi. Dlatego też konieczne wydaje się wyjaśnienie zakresu takich kategorii jak: kształcenie, wychowanie, szkolenie oraz doskonalenie. Mam nadzieję, że do tych zagadnień Doktorant ustosunkuje się podczas obrony pracy.

Naturalnie, można przyjąć, że podniesione wyżej kwestie dotyczą zagadnień pobocznych, będących niejako uzupełnieniem głównego nurtu narracji. Ten zaś jest związany przede wszystkim z potrzebami, metodami i formami doskonalenia oraz organizacją tego procesu w służbie pożarniczo-ratunkowej. Dlatego też uwagi powyższe traktuję jako pewne sugestie szerszego spojrzenia na dedykowany przez Autora przedmiot poznania. Główny nurt poznania dotyczy zaś właśnie procesu doskonalenia. Te zagadnienia zatem dominują w narracji i do ich ujęcia nie można mieć zastrzeżeń. Autor rozpatrywał je z dużym znawstwem i często znaczną szczegółowością. Wiele analiz można uznać jako niezwykle cenne a poszczególne interpretacje jako wielce inspirujące.

Generalizując można określić, iż zasadnicze kwestie merytoryczne zostały ujęte w miarę dogłębnie i rozpatrzone skrupulatnie, zgodnie z przyjętą konwencją pracy. Daje się zauważyć, iż analizy prowadzone przez Doktoranta oraz identyfikacja różnych ujęć podstawowych kategorii doskonalenia zawodowego stały się przyczynkiem, dobrą podstawą, do opracowania właściwych wyznaczników i w konsekwencji opracowania dobrych narzędzi badawczych. Wartości merytorycznej rozprawy nie podnosi autorski język narracji, który aczkolwiek przekonujący w uzasadnieniach nie zawsze jest komunikatywny. W tej kwestii Autor nie wznosił się na wyżyny piękna języka ojczystego a poetyka wykładu nie grzeszy wykwiutnością. Reasumując ocenę części merytorycznej stwierdzam, iż jest ona opracowana z dużą dokładnością i znajomością rzeczy choć zaprezentowana dość kontrowersyjnie w sensie komunikatywności. Doktorant wykazał się wystarczającą znajomością istoty rozpatrywań.

2. OCENA METODOLOGICZNA

O wartości dysertacji doktorskiej stanowi przede wszystkim warstwa metodologiczna. Przygotowanie, przeprowadzenie i interpretacja badań stanowią bowiem podstawową umiejętność pracownika nauki. Z uznaniem odnotowuję, iż mgr. inż. Kazimierz Przybyła wykazał w tym obszarze wystarczający poziom wiedzy i umiejętności.

W fazie przygotowawczej badań jednoznacznie i w miarę precyzyjnie określił przedmiot badań, którym uczynił „(...) system doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej”. Tak określony przedmiot wyraźnie determinował cel badań, który został określony dość kontrowersyjnie choć trafnie i przekonująco po operacjonalizacji i rozbiciu na cel poznawczy oraz użyteczny. Szkoda jednak, że nie dokonano odpowiedniej operacjonalizacji tego celu na cele szczegółowe. Mam tu na myśli przede wszystkim cele poznawcze, które stanowią podstawę dalszej procedury badawczej. Z metodologicznego punktu widzenia cel użyteczny ma drugorzędne znaczenie, przynajmniej w tego typu badaniach choć z tytułu rozprawy wynika jednoznacznie wysoka ranga właśnie tego celu.

Poprawnie został sformułowany główny problem badawczy a jego dekompozycja na problemy szczegółowe nie budzi większych zastrzeżeń. Z uznaniem należy się odnieść do ich konstrukcji. Pierwsze dwa problemy mają charakter opisowy (diagnostyczny) chociaż można dopatrzeć się elementów typowych problemów wyjaśniających, wskazujących na konieczność wyjaśnienia związków między różnymi zmiennymi. Trzeci z wymienionych problemów ma raczej charakter konstrukcyjno – projekcyjny. Biorąc pod uwagę strukturę wszystkie problemy mają charakter dopełniający czyli złożony. Ujęcie takie można uznać za poprawne.

Ciekawie aczkolwiek kontrowersyjnie skonstruowana jest również hipoteza, która jest niezbyt ściśle powiązana z głównym problemem badawczym. Jednak hipotezy szczegółowe są zbudowane bardziej starannie i dobrze korelują z postawionymi problemami. Tu jednak rodzi się pewna uwaga. Doktorant przekonująco odnosi się do ujęcia Mieczysława Łobockiego i na rys. 1.1 prezentuje niejako warunki poprawnie formułowanej hipotezy. Jednym z nich jest teza, iż hipoteza: „Powinna wyrażać związek pomiędzy zmiennymi dającymi się zbadać”. To jednak kwestia trudno dostrzegalna w podejściu autorskim. Brak jednoznacznego wyeksponowania takich zmiennych utrudnia percepcję wykładu Autora. Te zmienne jednak dostrzegamy w pracy. Doktorant niektórymi z nich dobrze operuje podczas prezentacji i analizy wyników badań sondażowych. Dlaczego jednak tylko niektórymi? W charakterystyce bada-

nych respondentów wyróżnia przecież cztery grupy badanych, według wieku oraz stażu służby a także trzy grupy według wykształcenia. W analizie danych uzyskanych podczas badań operuje jednak jedynie dwupoziomowym podziałem, według stanowisk. Nie zauważyłem jednak aby wskazane wyżej odrzucił jako nieistotne? Trzeba jednak przyznać, iż dobór próby badawczej jest poprawny choć Autor nie jest precyzyjny w prezentowaniu podejścia. Z wyliczeń autorskich wynika, iż minimalna wielkość próby dla stanowisk dowódczych wynosi 306 osób a dla stanowisk wykonawczych 313 osób. Dlaczego zatem do badań „przyjęto” (w pierwotnej wersji „nakreślono” – s. 33.) dla stanowisk kierowniczych 1497 a dla stanowisk wykonawczych 1682 osoby?

Właściwie dobrano również metody badawcze. O ile nie można mieć uwag do metody empirycznej, to w kwestii tzw. metod teoretycznych występują pewne kontrowersje. Po pierwsze, skoro Autor wskazuje na analizę, to powinien uwzględnić fakt, iż analiza ilościowa, którą stosował, ale nie uwidocznili w rozdziale metodologicznym, jest zawsze połączona z indukcją, a jakościowa z dedukcją. One w badaniach ilościowych, a takie były domeną procesu poznawczego Doktoranta, występują raczej nierozłącznie. W badaniach jakościowych jednak występuje jedynie ta pierwsza. W tym miejscu konieczne jest zwrócenie uwagi na wnioskowanie, które metodologicznie rzecz ujmując jest niezwykle ważne a Autor jedynie sygnalizuje, że je stosował.

Starannie została przygotowana metoda empiryczna tj. sondażu diagnostycznego, w którym zastosowano technikę ankietowania. Także prezentacja wyników badań nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. Gwoli sprawiedliwości należy zauważyć, iż dobrze został opracowany kwestionariusz ankiety. Spełnia on wszelkie warunki stawiane przed tego typu narzędziami. Szkoda jednak, co już wskazywałem, że nie analizował wszystkich związków między zmiennymi wskazanymi w rozdziale pierwszym (podrozdział szósty). Wyniki badań trzeba uznać jako wartościowe poznawczo. Wielce ciekawa jest prezentacja wyników badań ilościowych. Doktorant przedstawił je przede wszystkim w skalach nominalnych i porządkowych. Skale te są wyczerpujące, rzetelne i trafne, a zatem w pełni wyczerpują wymogi stawiane procesowi porządkowania danych. Istotne w procesie analizy zebranych danych a w konsekwencji generowania wniosków i uogólnień w tego typu badaniach jest wykrywanie związków i zależności, a także właściwych korelacji. Autor bazował głównie na współczynniku korelacji r-Pearsona i wykazaniu zależności między zmiennymi.

Niezwykle ciekawe, a jednocześnie przedstawiające wartość poznawczą, są analizy uzyskanych danych, a przede wszystkim ich skrupulatna interpretacja, pozwalająca śledzić tok

rozumowania Autora. Prowadziły one zawsze do ciekawych w miarę konstruktywnych wniosków. Są wynikiem dobrego, zawsze właściwie uzasadnionego, uszeregowania zebranych danych. W wyniku tak przeprowadzonych badań.

Osiągnięcia wskazywane powyżej są, w moim przekonaniu, wystarczającym argumentem do pozytywnej oceny wartości metodologicznej rozprawy.

3. KONSTATAcje OGÓLNE I WNIOSEK KOŃCOWY

Reasumując prezentowane dotychczas konstatacje i oceny stwierdzam, że mgr inż. Arkadiusz Przybyła wykonał dysertację doktorską na wysokim poziomie. Praca została napisana w miarę poprawnym językiem. Prezentowane treści są wynikiem rzetelnych danych uzyskanych w toku precyzyjnie i dokładnie, z metodologiczną szczegółowością, przeprowadzonych jakościowych i ilościowych badań naukowych. Doktorant wykonał oraz przedstawił do oceny rozprawę o właściwych walorach metodologicznych i merytorycznych. Wnioski i sugestie stanowiące w swej istocie pewną koncepcję zasygnalizowaną w tytule rozprawy wydają się przekonujące. Udowodnił, iż ma dobrze opanowany warsztat badawczy oraz dość rozległą i głęboką wiedzę. Wykazał dociekliwość i skrupulatność badawczą. Jest zdolny do wnikliwych i dogłębnych ocen. Potrafi wnioskować a także formułować nowe tezy. To wszystko świadczy o wystarczających predyspozycjach badawczych Doktoranta.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe refleksje i powyższe spostrzeżenia dysertację doktorską mgr inż. mgr. inż. ARKADIUSZA PRZYBYŁY oceniam pozytywnie. Stwierdzam, że spełnia ona warunki ustawowe. W aspekcie powyższego wnioskuję o jej przyjęcie i dopuszczenie do publicznej obrony.

